„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5403
THE ONLY POLISH
A. B. C.
NEWSPAPER
Member in America

Nowy S

THE POLISH M

No. 154. Rok XXV. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, Poniedziałek, 5-go czerwca (Monday, June 5th) 1922

Entered at Second Class M... 1914, at New York Post O...

PRZED KONFERENCJĄ W

ANGLJA WYZNACZYŁA JUŻ DELEGATÓW NA KONFERENCJĘ HASKĄ

Delegatami zostali wybrani: Hilton Young i Sir Philip Lloyde Graeme

LONDYN, 3 czerwca. — Austen Chamberlain oznajmił wczoraj w Izbie Gmin, że ze strony rządu angielskiego zostali już wybrani dwaj delegaci, którzy wezmą udział jako eksperci w komisji do spraw rosyjskich na konferencji haskiej. Delegatami tymi są: Hilton Young i Sir Philip Lloyde Graeme.

Pan Young został niedawno naznaczony sekretarzem finansowym przy ministerstwie skarbu. Sir Philip Lloyd Graeme, były sekretarz parlamentarny w wydziale handlu, był jednym z ekspertów angielskich na konferencji genueńskiej.

Pan Chamberlain zaznaczył przytem, iż zdaje się, że więcej przedstawicieli rządu angielskiego nie będzie wysłanych do Hagi.

PREMJER POINCARE OTRZYMUJE WOTUM ZAUFANIA OD PARLAMENTU

POSŁOWIE 484 GŁOSAMI PRZECIW 100 POTWIERDZILI KIERUNEK POLITYKI POINCARE'GO

Parlament francuski nigdy się nie zgodzi na zmniejszenie odszkodowań niemieckich

PARYŻ, 3 maja. — Parlament francuski wyraził dzisiaj 480 głosami przeciw 100 wotum zaufania dla polityki zagranicznej premjera Paincarego.

Przeciw kierunkowi polityki zagranicznej premjera głosowali jedynie skrajni socjaliści i posłowie komunistyczni. Parlament ogromną większością głosów potwierdził stanowisko premjera Poincar'ego, który oświadczył, że rząd zdecydowany jest wszelkiemi sposobami sprzeciwiać się jakiemukolwiek projektowi zmniejszenia niemieckich odszkodowań. Premjer Poincare poinformował parlament, że odbywająca się w Paryżu konferencja międzynarodowa opracowała projekt na zasadzie którego międzynarodowi finansiści godzą się dać pożyczkę Niemcom o ile niemieckie odszkodowania zostaną zmniejszone. Delegaci francuscy na konferencji międzynarodowych otrzymali polecenie opuszczenia konferencji, gdyby konferencja rzeczywieście miała zamiar domagać się naprawdę ponownego zmniejszenia sumy odszkodowań niemieckich dla Francji.

NIEUDAŁA UCIECZKA WIĘŹNIA

TWIN ISLAND, L. I., 3 czerwca. — Andrew Boxes przepłynął szeroką cieśninę morską z wyspy Hunters Island do wysp Twin Island, wynoszącą kilka mil ażeby uzyskać upragnioną wolność, ale nadaremno. Gdy wyczerpany i zupełnie nagi dopłynął do wyspy Twin Island, opowiadanie jego, że wpadł do wody z pokładu przejeżdżającego okrętu, nie znalazł wiary u zarządcy wyspy Twin Williama Heubnera, który dostarczył zmie szanemu Boxes'owi odzieży i pożywienia, ale zarazem bezpłatny przejazd do wyspy Hart, gdzie się znajduje więzienie powiatowe. Po przedstawieniu Boxes'a władzom więziennym, okazało się, że jest zbiegłym więźniem skazanym na trzy lata kary za rabunek.

Uniwersytet Harward ogranicza liczbę studentów-żydów

CAMBRIDGE, Mass., 2 czerwca. — Zarząd uniwersytetu Harward ogłosił dzisiaj, że z powodu braku sal wykładowych w gmachu uniwersyteckim i miejsca w domach mieszkalnych dla studentów, będzie zmuszony ograniczyć liczbę studentów w przyszłym roku szkolnym. Przy tej sposobności zarząd uniwersytetu nadmienił, że będzie zmuszony ograniczyć liczbę studentów pochodzenia żydowskiego, których liczba wynosi 10 procent ogólnej liczby studentów uniwersytetu Harward. Oświadczenie zarządu uniwersytetu Harward wywołało wielkie wzburzenie wśród żydów amerykańskich, którzy uważają, że krok zarządu uniwersytetu Harward jest specjalnie skierowany przeciw studentom pochodzenia żydowskiego.

Mathilde McCormick wnuczka Rockefellera po wielu przeszkodach, szczególnie ze strony matki — nareszcie wyjdzie za mąż za majora szwajcarskiego Osera

ZNOWU KATASTROFA AEROPLANOWA

EL PASO, Tex., 3-go czerwca. — Ben Genkisz z El Paso oficer lotnik i sierżant Ar. Juengling, zginęli straszną śmiercią, gdy aeroplan w którym lecieli uderzył w szczyt wysokiej góry i spalił się doszczętnie. Świadkiem katastrofy było kilkuset żołnierzy, ale żaden z nich nie był w możności pospieszyć nieszczęśliwym z pomocą.

FRANCUZI ZOSTANĄ

KŁAJPEDA, 3 czerwca. — Wiadomości, podane przez prasę niemiecką, jakoby w najbliższym czasie miały być odwołane z terytorjum kłajpedzkiego wojska francuskie, nie zgadzają się z prawdą. Ani w administracji cywilnej, ani w zarządzie wojskowym nie przewidziane są ze strony francuskiej żadne zmiany.

Podatek dochodowy St. Zj. zmniejszył sie o 83 miljony dolarów

WASHINGTON, 2 czerwca.— Podatek dochodowy St. Zjedn. za miesiąc maj zmniejszył się w ostatnim roku o $83,000,000 w porównaniu do sum zebranych przez rząd w maju r. zeszłego. W ostatnim maju rząd zebrał z podatku dochodowego 154,000,000 w porównaniu do 237,000,000 roku poprzedniego.

NOWA WYPRAWA DO BIEGUNA PÓŁN.

SEATLLE Wash, 3-go czerwca. — Kapitan R. Amundsen znany podróżnik podbiegunowy odpłynął dzisiaj ku północy na okręcie Manu dla przeprowadzenia nowejpróby dotarciu do bieguna północnego i zjęcia dokładnych map z nieznanych dotychczas krain wiecznego śniegu i lodu.

Kapitan wiezie ze sobą dwa specjalnie w tym celu aeroplany które mu pomaga do zdejmowania zdjęć kartograficznych.

Sesja międzynarodowego Trybunału w Hadze

HAGA, 3 czerwca. — W czasie obrad międzynarodowej konferencji w Hadze w sprawie naznaczonej na 15 czerwca równocześnie zbierze się na swą pierwszą sesję międzynarodowy trybunał sprawiedliwości, który będzie odbywał swoją sesję w „gmachu pokoju" Carnegie'go, w którym się będą również toczyć obrady konferencji międzynarodowej w sprawie Rosji.

Prez. Harding zaproszony na konwencję włóczęgów

WASHINGTON, 3 czerwca.— Prez. Harding otrzymał dzisiaj zaproszenie by wygłosił mowę na konwencji włóczęgów, która się odbędzie dnia 4 lipca w Buffalo. Zaproszenie przywiózł do Washingtonu osławiony miljoner włóczęga J. Eads How, który zajechał pod rezydencję prezydenta w wspaniałym automobilu. Nie mogąc się widzieć osobiście z prezydentem, pozostawił swoje zaproszenie sekretarzowi prezydenta Christianowi.

Rokowania pokojowe pomiędzy Grecją i Turcją

Konstantynopol, 3 czerwca. — Bezpośrednie rokowania pomiędzy przedstawicielami rządu greckiego i rządu Kemala prowadzone w Rzymie w celu zawarcia bezpośredniego pookju pomiędzy Grecją i Turcją, mają przebieg pomyślny.

Według wiarygodnych wiadomości, tymczasowy rząd Kemala Paszy skłonny jest do zawarcia pokoju z Grecją za pomocą bezpośrednich rokowań pokojowych bez żadnego pośrednictwa.

UKRYTE PRZEZ NIEMCÓW ARMATY

OPOLE, Górny Śląsk, 3-go czerwca. — Cztery armaty francuskie kalibru 75mm. zostały wykryte przez żołnierzy francuskich w pobliżu stacji Hamer. Armaty schowane były w stogu słomy. Wszczęto natychmiastowe dochodzenia, celem ustalenia, w jaki sposób mogły armaty te ujść uwadze międzysojuszniczej komisji kontrolującej i przewiezione na teren plebiscytowy.

MAJĄ DOŚĆ RAJU BOLSZEWICKIEGO

REWAL, (Estonja) 3 czerwca. — Zwolennicy raju bolszewickiego, którzy wyjechali w marcu do Rosji by pomóc przy powojennej odbudowie, przekonawszy się na własnej skórze jak smakuje raj bolszewicki, pragną natychmiast powrócić do Stanów Zjednoczonych. Amerykanie ci zgłosili się już do amerykańskiej Komisji Ratunkowej, by im wyrobiła pozwolenie na powrót do Stanów Zjednoczonych.

Na poparcie prośby przytaczają niebezpieczeństwo śmierci głodowej jakie im zagraża po wyczerpaniu się funduszów, jakie ze sobą przywieźli i fakt że władze bolszewickie nie chcą im zwrócić paszportów i dokumentów amerykańskich, które by im umożliwiły powrót do Stanów Zjednoczonych.

Włoscy faszyści gromadzą 60-tysięczną armję

RZYM, 2 czerwca. — We włoskich kołach rządowych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu zaburzeń politycznych w prowincji Bolona, gdzie ostatnio doszło do krwawych starć pomiędzy fascitti'emi i komunistami. Fascitti mieli zorganizować 60 tysięczną tajną armję do walki z komunistami.

RZĄD NIE

Przyszły pro go

WASHINGTON
Rząd amerykańsk
tonie dotychczas
żadnego kroku w
ników. Stanowis
w tej sprawie ne
szły program dzia
merykańskiego
zupełnie obojętny
dą w dziedzinie
kieś zasadnicze z
sze.

GORĄCY WI FY WRO

BARTOSZ PO NIEM JEJ DO

Przed ślubem swoich pienięd

BAYONNE, N. J.
—Pani Józefa W
wdówka, licząca la
kała 155 Orient u
ne, N. J., spotkała
cem niejakiego Ka
tosza, który zajm
ment w hotelu w
Po krótkiej ale g
mości, młodzi post
czyć się dozgonny
małżeńskim i ślub
być w przyszły wt

Narzeczony opr
miłości dla młodej
kazał i nieogranic
do przyszłej towa
na dowód czego w
przechowania 3000
wczoraj wielbiciel
ponował swojej u
pno interesu w New
prosił ją ażeby sp
czwartek w pocze
Mc. Alpin w New

NIEMCY OB

BERLIN, 3 czerw
niemiecki postano
jąć zaproszenia L
do przyłączenia się
dzynarodowej orga
ki Liga Narodów
Niemcom stanowis
rzędnego państwa.

KRWAWE Z

1 BIAŁY

WACO, Texas, 3
W małem miastecz
wiecie Tree Stone
krwawych zaburz

SPRAWA ZBRODNI POPEŁNIONEJ NA 11-LĘTNIEJ DZIEWCZYNCE JANETTE LAWRENCE WZNOWIONA

W miejsce uwolnionego Franka Janczarka został oskarżony Francis Kluxen

MADISON, N. J., 3 czerwca. —Sprawa głośnej swego czasu zbrodni popełnionej na 11-letniej dziewczynce Janette Lawrence została z powrotem wznowiona. Oskarżony o popełnienie zbrodni czech, Frank Janczarek, został uwolniony od zarzutu popełnienia zbrodni, a w jego miejsce aresztowany Francis Kluxen, 17-letni chłopiec, który był aresztowany początkowo jako podejrzany o popełnienie zbrodni, a następnie uwolniony po aresztowaniu Janczarka. Zebrane przez prokuratorję dowody wykazują, że zbrodni dopuścił się Kluxen, który był aresztowany w pół godziny po wykryciu zbrodni, ale dla braku dostatecznych dowodów wypuszczony.

DZISIAJ! DZISIAJ!

W DOMU NARODOWYM, na 8ej ulicy
wygłosi referat na temat:
„KSIĘŻA, TYTUŃ I PAŃSTWO POLSKIE"
ob. B. D. Kułakowki.
Początek o godzinie 8ej wieczorem.—Wstęp wolny!
Goście mile widziani.

Dzielnica 175 K. O. N.

BACZNOŚĆ EAST NEW YORK
W PONIEDZIAŁEK, 5-go CZERWCA, 7:3
odbędzie się
WIELKI WIEC GÓRNOŚLĄSK
W DOMU NARODOWYM W EAST NEW
Przemawiać będzie kapitan Hauke-Grzes
wane będą ruchome obrazy z walk ludu gór
z Niemcami.

IMPERFECT IN ORIGINAL

Z CHWILI

NA BIBLJOTEKI SZKOLNE ZIEMI WILEŃSKIEJ I GÓRNEGO ŚLĄSKA

Z Rady Oświatowej Złączonych Towarzystw Polskich w New Yorku otrzymaliśmy odezwę tej treści:

DO TOWARZYSTW I CAŁEJ POLONJI W NEW YORKU

OBYWATELE!

Na ostatnim posiedzeniu delegatów towarzystw w Domu Narodowym, zapadła jednogłośna uchwała ażeby zwrócić się do Was wszystkich o pomoc materjalną dla szkół polskich na Ziemi Wileńskiej i na Górnym Śląsku. Fundusz tak wspaniale zapoczątkowany na Manifestacji 21-go maja według nas nie powinien być zamknięty, bo sprawa oświaty na wysuniętych placówkach kultury polskiej na Wschodzie i Zachodzie zawsze powinna być przedmiotem troskliwej pieczy całego narodu polskiego.

Zwracamy się przeto do Was Rodacy, abyście nie zapominali, że na Górnym Śląsku pod władzą pruską pozostało blisko miljon naszych siostr i braci, a Wschodnie kresy muszą być w pogotowiu bo widmo wojen z Moskwą ciągle się włóczy na granicy Rzeczypospolitej.

Kultura jest najsilniejszą bronią w walce z groźnymi sąsiadami. Oświata począwszy od najmłodszego pokolenia — to połowa zwycięstwa.

Każdy cent wydany na książeczki dla dzieci w szkołach polskich, stokrotnie się opłaci.

Dlatego to wzywamy Was o jaknajrychlejsze datki na ten cel i prosimy natychmiast wysyłać je do konsulatu.

Andrzej Blondek, prezes,
Stanisław Rozen, sekretarz.

* * *

Podając apel powyższy, ośmielamy się i ze swej strony zanieść prośbę do tych, którzy ofiary na bibljoteki szkolne Ziemi Wileńskiej i Górnego Śląska, dotychczas nie złożyli.

Przed tygodniem apel podobny do inteligencji nowojorskiej wydało Towarzystwo Techników i Handlowców.

Ideja zyskała popularność i rozchodzi się dalej poza obręb New Yorku. A nie przesadzimy bynajmniej, jeżeli powiemy, że grosz złożony na oświatę w Polsce to kapitał najkorzystniej lokowany, bo idzie na mocne i niezniszczalne fundamenty Demokratycznej Rzeczypospolitej.

* * *

W Shanandoah, Pa., jak donoszą pisma z Zagłębia, zorganizowana została parafja kościoła Narodowego. Podobno 700 rodzin ma przystąpić do nowej parafji.

Przypadkowo w Shenandoah proboszczem parafji rzymsko-katolickiej jest ks. Wróblewski, który wsławił się w ostatnich czasach propagandą monarchistyczną i nazywaniem ludu polskiego zbrodniarzem, bandytą i t. p. Lud polski w tej okolicy najwidoczniej doskonale zrozumiał intencje ks. Wróblewskiego i pokorny dotychczas, wreszcie się zbuntował.

Wierszokleta pańsko-królewski, z Shenandoah będzie miał teraz nowy temat do wypowiadania swych żalów na łamach „Przewodnika Katolickiego" i „Dziennika Zjednoczenia".

* * *

SKUTKI SZWAJCARSKO-AMERYKAŃSKIEJ MIŁOŚCI

Córka multi-miljonera p. H. F. MacCormick'a, Matylda pragnie wyjść zamąż za szwajcara Maxa Osera. Ona ma lat siedemnaście, a on coś około pięćdziesiątki. Ale jednocześnie ona ma miljony i dziadka Rockefellera, najbogatszego człowieka na świecie, a on miał tylko ujeżdżalnię w Zurychu i tę za $8,000 sprzedał.

Mama zakochanej Matyldy pani McCormick na miłość przez różowe okulary nie patrzy. Poprostu powiedziała, że z tej szwajcarsko-amerykańskiej mąki chleba nie będzie.

Nazwała Maxa Osera awanturnikiem, którego celem są pieniądze, a nie siedemnastoletnia Matylda.

Ponieważ papa stanął po stronie zakochanej panienki, z całej sprawy powstał skandal narodowy.

P. McCormick zrezygnował ze stanowiska prezesa „International Harvester Company", największej tego rodzaju, wyrabiającej maszyny rolnicze na świecie.

A mama McCormick powiada tak:

„Nie damy Matyldzie ani jednego centa, wydziedziczymy ją, a wtedy zobaczymy, czy długo p. Oser będzie ją kochał".

Trzeba przyznać, że pani McCormick dzielnie broni miljonów, aby się nie znalazły w rękach szwajcara. Sprawa jednak narobiła już sporo awantur i jak widać na tem nie koniec.

Skutki szwajcarsko-amerykańskiej miłości, jak dotychczas są fatalne.

Daleko mniej hałasu bywa z hrabiami i książętami włoskimi i angielskimi.

Mają oni przynajmniej tytuły, a Max Oser, jako demokratyczny szwajcar ich niema.

Gdyby miał, może inaczej zapatrywałaby się na jego konkury mama Mc Cormicka, bez względu czy jest goły i czy ma pięćdziesiątkę.

Amerykanie swoich miljonów darmo wyrzucać nie lubią, a już wcale nie sympatyzują z uczuciami szwajcarów.

Z PRASY I O PRASIE

Pod tytułem „Watykan, Lenin i żyd pośrednik" krakowski Naprzód pisze:

„Głos Narodu" podaje za warszawskim „Kurjerem Porannym" (podkreślając to tłustym drukiem), że „przedstawiciel sowietów w pertraktacjach sowietów z Watykanem był żyd, pochodzący z Białorusi — Kotnarnicki, który niedawno przyjął chrzest z rąk dyrektora biblioteki watykańskiej".

Rzeczony dziennik poucza dalej, że ten żyd sowiecki „okazuje obecnie ogromną gorliwość i jest zwolennikiem zbliżenia obu kościołów" (tj. katolickiego i prawosławnego).

Mogą sowieckie Krasiny „całować rączki" P. T. kapitalistów Zachodu.... Mogą sowieckie Cziczeriny przepijać szampanem z arcybiskupem Genui....

Mógł wkońcu skromniejszy jakiś żydek sowiecki zostać wydelegowany dla całowania papieża w pantofel.

A że w Rosji sowieckiej panuje dyscyplina, więc gdy dostał „prikaz": zejść się z Watykanem — nie cofnął się nawet przed wodą z chrzcielnicy.

Jedno tylko: pamiętamy, z jakiem oburzeniem cała prasa klerykalna podawała, jako fakt, jakoby w któremś z miast rosyjskich oficjalnie ustawiono na urągowisko wierzeniom chrześcijańskim pomnik Judasza Iskarioty.

Możeby „Głos Narodu" dowiedział się, czy w umowie watykańsko - sowieckiej niema klauzuli, ażeby ten pomnik, nieco rażący w dobie wzajemnych toastów i zbliżenia Watykanu i Kremlinu cokolwiek zasłonić?"

* * *

W warszawskim „Kurjerze Polskim" czytamy:

„Zarówno jak w Pradze czeskiej, tak i w środowiskach kultury południowo - słowiańskiej obchodzono uroczyście polskie święto narodowe dnia 3 maja. Zwłaszcza okazale wypadło święto konstytucji polskiej w „białym Zagrzebiu", gdzie uroczystość ta stała się radosną manifestacją sympatji Jugosłowian do Polski. Komitet organizacyjny, złożony ze Związku literatów, Macierzy Chorwackiej oraz Związku muzyków, przygotował uroczystość w sali chorwackiej akademji muzycznej, gdzie w obecności przedstawicieli rządu kraju jowego, władz cywilnych, wojskowych i kościelnych, uniwersytetu, zrzeszeń kulturalno oświatowych oraz całego intelektualnego Zagrzebia, prof. dr. Fran Ilesić, znany slawista i przyjaciel Polaków, przemawiał o znaczeniu Konstytucji 3 maja, oraz o stosunkach emigracji polskiej z pionierami odrodzenia Ilirji. W części koncertowej między innym artystami południowo - słowiańskimi wzięli udział polscy śpiewacy operowi Romawski i Żathej z opery lublańskiej. Wykonano utwory autorów i kompozytorów polskich".

Dziennik chorwacki „Obzor", jeden z największych dzienników Południowych Słowiańszczyzny, który sprawom polskim niejeden raz już poświęcił wiele życzliwej uwagi, ogłosił niedawna bardzo szczegółowy i pełen sympatji artykuł, poświęcony działalności i znaczeniu Józefa Piłsudskiego w odrodzeniu i odbudowie niepodległej Polski. Artykuł ten, pióra młodego polonofila i byłego żołnierza Legjonów Polskich, korespondenta naszego dziennika, d-ra Vilima Franczicza, jest nowem ogniwem w rosnącym coraz więcej i coraz bardziej zacieśniającym się łańcuchu sympatji i zbliżenia się polsko - jugosłowiańskiego.

Wiadomości z Polski

POGRÓŻKI ANONIMOWE POD ADRESEM SĘDZIÓW WOJSKOWYCH

Pisują je koledzy uwięzionych bandytów

Warszawa, 18 maja. (Pocztą). W ostatnich kilku dniach, wpłynęło do sądów doraźnego i wojskowego szereg pism anonimowych.

Osobliwe te listy pochodzą od bandytów i zawierają pogróżki pod adresem sędziów.

„Za każdy wyrok śmierci — brzmi jeden z takich listów — zostanie zabity sędzia. Będziemy mścili każdego naszego towarzysza".

Inne znowu pismo bandytów wyrzuca nieludzkość sądów polskich.

— Czy poto Polska powstała —piszą bezczelni rzezimieszkowie — by sądy wciąć skazywały na śmierć, ak sami sprobujecie, co to jest, przestaniecie czynić takie nieludzkie rzeczy".

Charakterystyczne jest to, że obok pogróżek bandytów wpływają do sędziów podobnej treści listy od organizacji szpiegowskich i komunistycznych. Szajki te również grożą karą śmierci tym sędziom, którzy będą wydawali surowe wyroki na szpiegów i komunistów.

W ciężkiej pracy naszych sędziów humorystyczne te anonimy stanowią wesołą rozrywkę.

CIĘŻKIE ŻYCIE KONSESJONARJUSZY ZAGRANICZNYCH W ROSJI

Bolszewicy w swych organach obliczonych na zagranicę zapewniają, że w Rosji przywrócono już wolny handel. Tłumy różnych przedsiębiorców, wierząc ślepo w mit niewyczerpanych bogactw wyczerpanej Rosji bierze koncesje. Oto co pisze prasa bolszewicka wewnętrzna o ich położeniu.

Podług gazety „Trud" liczni koncesjonarjusze zrzekli się swych przedsiębiorstw, nie będąc w stanie utrzymać w równowadze budżetu z powodu olbrzymiego wzrostu opłat za asekurację robotników. Prawie wszyscy skarżą się na prześladowania sowietów miejscowych, które często wymagają, aby delegaci robotniczy obok właściciela kierowali fabryką.

„Prawda" pisze, ze wszystkich stron powstają małe i duże przedsiębiorstwa. Rekiny tych nowych przedsiębiorstw starają się wprowadzić nanowo wyzysk robotników. Proletarjat powinien przydzielać członków partji do każdego przedsiębiorstwa, aby temu przeciwdziałać, jak, w przedsiębiorstwach państwowych, z temi samemi obowiązkami.

Właściciel musi podpisać kontrakt z robotnikami, zawierający regulamin o 156 artykułach, dotyczących płac, odpoczynku, świąt. Musi się liczyć z „komisją ustalenia cen i konfliktów", która miesza się do podziału pracy, ustalenia zarobków i t. d. Wszelki konflikt z nią podlaje się kompetencji komitetu okręgowego.

Nakoniec, rząd zastrzega sobie prawo ogólnej kontroli nad przedsiębiorstwami, reprezentuje go kotroler. W razie poważnego przestępstwa koncesjonarjusz staje przed trybunałem administracyjnym, który może mu odebrać przedsiębiorstwo bez wynagrodzenia.

Pomiędzy młotem komisji konfliktów a kowadłem kontroli państwowej położenie koncesjonarjusza w czerwonej Rosji zaiste jest nie do pozazdroszczenia Wielkie firmy jak np. Shell mają dostateczne środki, by okupić sobie przychylność. Pod tym względem w Rosji od czasów carskich nic się nie zmieniło, chyba, że się podniosły stawki łapówek. Małych koncesjonarjuszy nie stać na to, dlatego też za najmniejsze uchybienie przepisom trafiają pod sąd. Pewnego piekarza skazano na 150 miljonów rubli grzywny lub na rok ciężkich robót za wynajmowanie robotników po za giełdą pracy.

I to o takie szczęście i zyski rozbija się Europa! Niejedno jeszcze gorzkie rozczarowanie przeżyją ci, którzy nie potrafili ocenić, czem jest nawet dla cudzoziemców raj bolszewicki.

K. P.

PRZECIWKO OGŁADZANIU WARSZAWY

Handlarzom nie wolno na rogatkach wykupywać żywności

Warszawa, 18 maja. (Pocztą). Komisarjat rządu, wydał zarządzenie do wszystkich komisarjatów policyjnych w Warszawie, aby natychmiast przystąpiły do umiemożliwienia handlarzom wykupywania artykułów żywnościowych, przywożonych na targ warszawski.

W tym celu będą wystawione przy rogatkach miejskich specjalne posterunki policyjne, tudzież na ulicach miasta jak i na targu policja ma energicznie przeciwdziałać skupowi dowożonych artykułów przez paskarzy.

Najlepszy tonik wiosenny

— to odpowiedni zapas Borden's gatunku ‚A' mleka.

Pijcie więcej mleka w tej porze roku.

Jest ono pożywne, zdrowe i buduje ciało.

BORDEN'S
FarmProducts Co.Inc.
Tel. Franklin 1423

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi K. Z. z New orku. — Za list dziękujemy. Poruszać sprawy nie warto, bo i tak wobec ogółu amerykańskiego nie znalazła sympatji, czyli skończyła się zupełnym fiaskiem.

* * *

Czytelniczce P. R. — Książkę żądaną można dostać w jednej z księgarni polskich, albo Polish Book Imp., 83—2nd Ave., lub też Polska Agencja, 30 Union Square.

* * *

Czytelnikowi z Brooklyna. — Są to sprawy osobiste. Nie umieścimy.

Czytelnikowi z Greenpoint. — Za list dziękujemy. Z informacji skorzystamy.

ZE ŚWIATA

W kopalni nafty w Loponi (Rumunja) nastąpiła eksplozja gazów. Około 100 ofiar w ludziach.

Z 78,000 domów zniszczonych w Belgji przez Niemców odbudowano już 58,000.

* * *

We Włoszech zauważono coraz mniejszą ilość tenorów śród młodych śpiewaków. Podobno najwięcej pięknych głosów tenorowych dostarczają tubylcy z Afryki południowej. Może kiedy zobaczymy czarnego Lohengrina albo Jontka.

GDAŃSK

Doskonałe połączenia z wszystkimi częściami Polski nadzwiajającemi nowemi „O" okrętami.

CITY OF VALENCIA ...	25 Maja
HAMBURG DIRECT	
OROPESA 10 Cz., 22 Lip., 26 sierp.	
VANDYCK.. 17 Czerw., 29 Lipca	
ORBITA 24 Czer., 5 Sierp., 9 Wrz.	
ORDUNA	8 Lipca
VAUBAN	15 Lipca

Wszystkie zamknięte kabiny. Niema osobnych opłat.

Royal Mail Steam Packet Co.
26 Broadway, New York City
117 W. Washington St., Chicago
lub inny lokalny agent kart okrętowych.

FRENCH LINE
Compagnie Générale Transatlantique
Express Postal Service

Krótka droga
NEW YORK — GDAŃSK

LA SAVOIE	10 Czerwca
PARIS	14 Czerwca
CHICAGO	15 Czerwca
LAFAYETTE	24 Czerwca

Cena 3-ej klasy $106.50

Specjalne akomodacje 3-ej klasy. Kabiny z umywalkami i wodą płynącą dla 2, 4 i 6 osób.

Specjalna jadalnia, pokoje do palenia, salon i fryzjernia do dyspozycji pasażerów 3-ej klasy. Wino i piwo darmo. Po dalsze informcje zgłosić się do lokalnych agentów.

O dalsze informacje zgłoście się do lokalnego French Line agenta.

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA

LINJA - 9 BROADWAY, N.Y.
WPROST do i z POLSKI
PRZEZ GDAŃSK

DO GDAŃSKA $106.50
i $5.00 tax
w III kl. tylko kajuty na 2, 4, 6 i 8 osób
Polska kuchnia — Polska służba — Grzeczna obsługa

LITUANIA	14-go Czerwca
POLONIA	28-go Czerwca

Zamawiajcie kajuty zawczasu u waszego agenta.

Telefon 2766 Market.
WOJCIECH RUCKI
NOTARJUSZ PUBLICZNY, KOMISARZ SPRAW REALNYCH, WYRABIAM AKTA PRAWNE, WYSYŁAM PIENIĄDZE DO POLSKI, SPRZEDAJĘ KARTY OKRĘTOWE, DOMY NA DOGODNE SPŁATY ASEKURUJĘ OD OGNIA DOMY I MEBLE, I T. P.
86 Tyler Street, Newark, N. J.

SZYFKARTY
NA GDAŃSK I INNE PORTY
sprzedajemy na wszystkie linje. Specjalną opieką otaczamy rodziny i przybyłych z indziej.

PIENIĄDZE
WYSYŁAMY W DOLARACH
i Markach po najtańszym kursie i pod gwarancją, o prędkie wypłacenie.

SPROWADZAMY KREWNYCH Z POLSKI
POLISH TRAVEL BUREAU (INTERNATIONAL TRAVEL BUREAU)
136 East 42nd Street. New York, N. Y.

DO KRAJU

możemy odesłać każdego, kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkiem zajęciu. Paszport na wyjazd załatwiamy po przyjeździe do nas. Zgłosić się do:

GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich Street
NEW YORK, N. Y.

J. HELLER
ADWOKAT I NOTARJUSZ
przyjmuje wszelkie sprawy amerykańskie, jakoteż staro-krajowe w swojem biurze, przy 233 E. 14th Street, New York City. Bezpłatna porada prawna między 6—7 wieczorem

DR. BRYAN
333 EAST 17 UL., NEW YORK CITY (pomiędzy 1 a 2 Ave.)
Leczy chroniczne choroby, krwi, nerwów, nerek i pęcherza mężczyzn wyłącznie.
Godziny: 9 rano do 8 wieczór. — W niedzielę od 9 rano do 1 po południu.

Dr. H. E. COOK
CHOROBY OCZU, USZÓW, GARDŁA I NOSA
GODZINY: Od 4 popoł. do 7 wieczór. Rano i w niedzielę na zamówienie.
36 West 82 ul. NEW YORK CITY
Tel. Schuyler 0177

Telefon: Orchard 1521.
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY: 12 do 2 po południu, 6 do 8:30 wieczór. W niedzielę do godziny 2-ej po poł.
311 E. 10th Street NEW YORK

Tel. Stuyvesant 3854.
DR. G. S. CHAIMS
LECZY CHOROBY GARDŁA, ŻOŁĄDKA I NERWOWE.
205 E. 14 ulica, New York, blisko 3-ej Ave.
11 do 2 po południu. 7 do 9 wieczór i przez umowę.

Dr. L. Landis
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza, mężczyzn i kobiet.
GODZINY
9 rano do 10 wieczór.
Niedzielę od 9 rano do 4 popoł.
Porada Darmo!
Dr. L. Landis
140 East 22nd Street
blisko 3-ciej Ave.
New York City

LEKARZ DENTYSTA
Dr. A. Herz
Mostki wyjmowalne. Złote korony i płyty Roboty dentystyczne. Naprawy i leczenie zębów.
37½ ST MARK'S PLACE 8-ma ul. i 2-ga Ave.
Tel. Orchard 4087 New York

Sumienna i fachowa obsługa. Niskie ceny.— Telefon: Drydock 8336

DR. H. J. KORNBLUH
Mostki, korony, płyty i wszelkie naprawy. Wyrywanie zębów bez bólu.
162 Ave. B, róg 10 ulicy
nad sklepem United Cigar Stores.
NEW YORK, N. Y.

ARENA AUTO SCHOOL
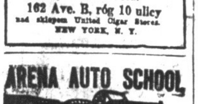

BEZ POSADY!
Uczniowie nasi dziś pracują i są szczęśliwi, gdyż nauczyli się fachu i zarabiają dziś od 25 do 50 dolarów tygodniowo. SZKOŁA NASZA posiada 5 systemów automobilów ostatnich modeli z 1921 r., na których uczymy po polsku kierowania, jazdy i mechaniki. Kurs trwa do 4-ch tygodni. Dostarczamy posady. Uczcie się fachu, który popłaca. Dla pracujących szkoła otwarta w niedzielę.
Piszcie po katalog darmo do:
ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54th Street, New York

National Auto School

220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczymy naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji, pomagajemy w dostaniu posady. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

(Ciąg dalszy)

— Ha, Co?... Tak łżecie, aż wam przez wierzch idzie, panie uprawlajuszczyj: Nu niczego! kto łże ten dyplomat. Ja posłuszny, niech i tak będzie. Mużyki gadajut: „cholityka to czysta brechnia". Wam trzeba polityki?... Możno...

Jan stał i słuchał czując, że się czerwieni jak żak, który sam nie wie ca z sobą zrobić. Bał się, że go spostrzegą przez uchylone drzwi i nie miał odwrotu. Dobiła go pewność, że Wereżba był w Monte, zachodzi tylko kwestja co tam robił... i... co widział?

Grześko zawiadomił dziewkę. Oksenę, o przybyciu Smoczyńskiego. Kazał oznajmić rządcy i wywołać go do gabinetu z drugiej strony sieni.

Wprowadził tam Jana zmieszanego w najwyższym stopniu. Teraz dopiero młodzieniec zrozumiał jak trudne powziął postanowienie. Czy potrafi wykrztusić przed Wereżbą swe pytania?...

Uczuł upokorzenie straszne i wstręt.

...O kogo będę pytał?

...O Lorę będę się wywiadywał, o Andzię?... od obcego... od szpiega?...

...Jakaż podła moja rola.

..A jeśli on mi nic nie powie, potraktuje tak jak Grześka?...

...Nie, wszakże jestem jej narzeczonym, przyszłym... mężem jego pryncypałki... Cóż za ironja!...

...Jakaż to wstrętna rola! pytać... śledzić czyny własnej siostry... narzeczonej. Okrutne!...

...A jeśli Kościesza zrobił intrygę przeciw niemu! jeśli skłamał... że Lora... że Andzia...

...Wówczas tembardziej nic się nie dowiem, Wereżba nie powie.

...Dziki pomysł przyjścia tu, jeszcze ta kompanja, pijatyka...

Rządca z Drakowa wszedł prędko, zatrzymał się. Obrzucił Jana zdziwionem spojrzeniem.

— Sądziłem, że omyłka. Wszak pan Smoczyński?... — spytał z widocznem zaciekawieniem na chytrej twarzy.

Tak panie.

— Wereżba do usług. Czem mogę panu służyć?...

Jan nie podał mu ręki.

— Chcę od pana pewnych informacji. Ale najpierw niech pan zamknie drzwi, tamci panowie słuchają.

— O, to się zrobi, w ten moment. Tam ci panowie także myśleli, że omyłka. Pan tu, o takiej porze, w deszcz... nikt nie przypuszczał...

Podszedł do drzwi i zamknął je, dając znak oczyma swym towarzyszom krążącym zbyt blisko i ciekawie. Powróciwszy siadł naprzeciw Jana.

Jestem na rozkazy.

Jan przełamywał się ostatecznie. Panował nad głosem swym i nad wyrazem twarzy. Wereżba pilnie mu się przypatrywał.

— W jakim celu jeździł pan do Monte-Carlo? — spytał obcesowo trochę jednak niepewnym tonem.

Wereżba zmieszał się.

— Jeździłem z polecenia pana Kościeszy.

— O tem wiem, ale w jakim celu?

— Proszę pana, ja, bez upoważnienia pana Kościeszy... nie mogę...

— Niech pan mówi otwarcie, rozmawiałem o tem z Kościeszą.

— A jeżeli tak! Bałbym się odpowiedzialności przed nim, ale jeśli tak, jeśli mogę mówić... Skoro pan już wie...

— Zatem?... Słucham pana — przerwał Jan widząc wahanie Wereżby.

— To panie dość trudne do wyrażenia... to...

— Skoro się pan mógł tego podjąć, można o tem mówić... Widział się pan osobiście... z moją narzeczoną?

Słowo to Jan wypowiedział z mozołem. Czuł się śmiesznym, głupim.

— Osobiście... nie widziałem.

— A... z moją siostrą?...

— Także nie. Jestem, proszę pana, płatnym urzędnikiem na służbie u pana Kościeszy, co on polecił musiałem spełnić.

— To względne twierdzenie. Są wymagania, które człowiek... Ale... mniejsza o to. Więc nie osobiście... lecz zdaleka śledził pan siostrę i... pannę Tarłównę?

— Panna Tarłówna i panna Niemojska zajmują apartament w willi państwa [illegible]

— Czy mąż siostry stale przebywa w domu?...

— Nie panie, jeździ po całym świecie, w Monte jest nie często i na krótko. Pani Nordica zaś...

— Proszę mówić wszystko szczerze— rzekł Jan takim tonem, że Wereżba przestał się wahać. I jak bywa u ludzi o niskich instynktach, uczuł zadowolenie, że będzie ranić Smoczyńskiego; zemści się na nim za widoczne lekceważenie, jakie mu Jan okazywał.

Zrozumiał, że ma go w ręku. Rozparł się na krześle wygodnie, z miną bezczelną pewnego siebie detektywa, na którego opinji wiele zależy. Poczęstował papierosami swego rozmówcę. Jan odmówił. Wereżba zaczął niedbale cedzić słowa. Ręką gładził długie, zwisające wąsy.

— Jest tam stary Duk, jakiś Eskars, podobno dawny gach pani Lory, tak ją tam nazywają. Obecnie prowadzi ona romans z Włochem, hrabią, bardzo bogatym, ale są jeszcze inni. Pani Lora nie przebiera, byle bogaty i dobrze... płacił...

...Co to panu?... Może wina? Ach tak, to są rzeczy bolesne. Rozumiem, rozumiem.

— Mów pan wszystko. Proszę się mną nie interesować.

— Bardzo mi przykro... Więc pani Nordica żyje na swoją rękę a pan Nordica na swoją. Pan zmienia kochanki jak skarpetki... Udał mi się dowcip! Ha! Na prowadzenie się żony patrzy pobłażliwie. Gdy on jest w domu, ustają tylko nocne wycieczki pani Lory, lecz wynagradza się to w dzień.

— Czy pan sprawdził, czy pan widział?... jęknął Jan. Miał wrażenie, że głowa jego leży na pniu, kat zaś z toporem stoi nad nim i znęca się, ociągając śmierć.

— Sprawdziłem. Oczywiście nie widziałem faktu, bo prócz dwojga interesowanych, nikt go chyba nie widuje...

Sarkastyczny lubieżny śmiech.

— Ale stwierdziłem parokrotnie miejsce schadzek pani Nordica. Umyślnie pojechałem za nią i za jakimś eleganckim graczem, opchanym banknotami, na górę La Turbie, gdzie jest hotel Rive de Ver. Odosobniony hotelina, przygodny harenik. Tam ci państwa najęli pokój i nocowali, nocowałem również i z nimi wróciłem. Zasięgnąłem wówczas dużo informacji od palacza. Było to przed przyjazdem pana Nordicy. Takich schadzek wykryłem więcej. Co to panu?...

— Dosyć o tem. Czy... panna Tarłówna przebywa często z Nordicami?...

— Prawie zawsze. Pan Nordica, włoch, stary duk nadskakują jej bardzo, gra z nimi w Kasynie i ryzykownie gra. Raz widziałem. Ale najwięcej asystuje pańskiej narzeczonej (uśmieszek ironiczny) jakiś pan Horski. Lat trzydzieści cztery, pięć; wysoki, dystyngowany, anglik z podstawy, grubo grywa w ruletę, mówią, że zrujnowany. On stale przebywa w towarzystwie panny Tarłówny i pani Niemojskiej.

— O tym panu pisała mi narzeczona — skłamał Jan — o nim wiem. Chodzi mi o to czy panna Tarłówna... wie... że... siostra...

— O zapewne, zły przykład, wpływy. Ale panu słabo?... przyniosę wody...

Jan zerwał się czuł że jeszcze chwila i nastąpi coś strasznego. Zabije Wereżbę, porwie broń ze ściany i będzie się walił w głowę aż do utraty zmysłów.

... Dość, dość! Uciec stąd jaknajprędzej.

— To wszystko... co chciałem wiedzieć!... To wszystko.

Skłaniając się odchodził.

— Pan nie przenocuje?...

— Tak... tak przenocuję, zaraz wrócę.

Wytoczył się do sieni, potrącił kogoś, runął na drzwi, odepchnął je, wpadł na dziedziniec i dalej biegł przed siebie, szalony, z huraganem rozpaczy w mózgu.

Na ganek wyszedł Wereżba, wołał na niego. Nie słyszał nic, pędził naprzód.

...Do przystanku! na pociąg! Do Andzi!...

... Byle dalej stąd, dalej, jaknajdalej!

...Wszystko prawda, Kościesza nie kłamał!...

...Lora kokota; jego siostra publiczną kobietą. Nie. Tylko dla bogatych, gracz opchany banknotami... Tak... tak...

...Andzia wśród nich... Andzia!... Asystują jej... włoch... stary duk... oh, Boże! Jakież to śmieszne!

...Skłamał, że wie o tym... tym... jakże nazwisko?... Orski... Hor-sky... ski... nie pisała nic... o nikim...

...Kościesza wiedział co wynaleźć... nowa trukta... śmiertelna!...

...Niema już Andzi... niema!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

DAWNE KARY KRYMINALNE

HUMANITARYZM ROBI POSTĘPY

Kodeks karny w czasach panowania króla Augusta II, Augusta III i w początkach rządów Stanisława Augusta odznaczał się wielką surowością dla wszystkich klas społeczeństwa bez wyjątku. Mogło się zdarzyć, że ten i ów wysoki urzędnik sądowy, w wymiarze kary czynił skazanemu niejakie ulgi na ogół jednak wyroki sądu bywały w poszanowaniu i szczególnie w stosunku do szlachty, podlegały kontroli ze strony tych zwłaszcza którym na skrupulatnem wymierzeniu sprawiedliwości zależało.

Szlachta, jak wiadomo stanowiąca sferę ponad innemi najbardziej uprzywilejowaną w razie popełnienia przestępstwa kradzieży była karaną śmiercią haniebną, na równi ze zwyczajnymi opryszkami, koniokradami lub cyganami. Szlachcic schwytany na uczynku lub świętokradztwa, był przez kata pozbawiony klejnotu, t. j. publicznie policzkowany i wieszany na szubienicy. Nie mniejsza spotykała go kara, jeżeli świadkowie dowiedli, iż bluźnił przeciwko wierze świętej.

Zbrodnie zabójstwa, zadanie gwałtu ustawom o bezpieczeństwie publicznem oraz najazdy z rozlewem krwi, kodeks karał ścięciem głowy. Jeżeli pozwalały na to okoliczności łagodzące, sąd łagodził karę na więzienie w wieży głębokiej, trwające najmniej rok i sześć tygodni. O wieżach jako więzieniach wspominało się poprzednio, lecz nie ze wszystkiemi szczegółami, które są ciekawe, oświetlają bowiem ówczesną procedurę karną.

Wieża była więzieniem przeznaczonem wyłącznie dla szlachty. Były w niej cele dwojakie: górna i dolna (in fundo).

W górnej była jedna tylko izba obszerna, z umieszczonemi dokoła okienkami: obszar jej odpowiadał obwodowi wieży.

Wysiadywali w niej karę przestępcy szlachta, za mniejsze przewinienia skazani na kary pieniężne i pokutę w samotności.— Skazany mógł jednak spoglądać z okienek na szeroką okolicę i cieszyć się światłem słońca, widokiem księżyca i gwiazd.

Sprawiedliwości głównie należało na ukaraniu mniejszego przestępcy oderwaniem go od obcowania z ludźmi, pozatem w licznych wypadkach mógł mieć żywność z miasta za własne pieniądze dostarczoną i byleby się spokojnie zachowywał, nie doświadczał poniewierki. — Jeżeli więzień górny zasługiwał na to swojem sprawowaniem, w miarę odsiadywania kary, pozwalano mu na przyjmowanie krewnych, nawet znajomych.

Do kar odsiadywanych w obu celach był przywiązany surowy rygor. Przestąpienie proga w górnej a wychylenie głowy na światło i powietrze z dolnej celi, miało ten skutek, iż czas wysiedziany przestał być liczony i przestępca rozpoczynał karę od początku.

Każdy ze szlachty, na jedną z tych wież skazany, powinien się był stawić z własnej dobrej woli w sądzie grodzkim, znajdującym się przy wieży. Urzędnik sądowy zapisywał do aktu czas stawienia się, przy czem wyznaczał termin zwolnienia, według brzmienia wyroku.

Położenie więźnia górnego było o wiele lżejsze. Szedł do celi pewny, że w razie choroby, sąd nie zabroni wezwać do niego lekarza lub rodziny. Natomiast położenie skazanego na więzienie głębokie, było straszne i równało go prawie ze skazanymi na śmierć. Gdy się już zapisał w sądzie, był obowiązany zejść po drabinie na sam dół wieży i natychmiast wyciągano drabinę na górę. Z tą chwilą taki nieszczęśliwy przestał istnieć dla świata. Przez cały czas siedzenia w głębokości kilkunastu sążni, w norze zupełnie ciemnej, wilgotnej i pełnej robactwa, szczurów i t. p., nikt nie turbował się o jego życie. Jedynie raz na dobę spuszczano mu na sznurze wodę, chleb i ceberek do wyciągania nieczystości. W wypadku choroby żadnej pomocy mu nie udzielano, nikomu nie było wolno zagadać doń słowa. Podobno nawet gdy umierał, odmawiano mu pomocy religijnej, uważając podobnego przestępcę, do czasu odbycia kary, jako jednostkę z pod wszelkich praw ludzkich wyjętą.

W razie zaś nie stawienia się dobrowolnego, przestępca mógł być przez tego, komu się spodobało zabitym bez żadnej za ten czyn odpowiedzialności.

Zdarzyło się, iż książę Dymitr Sanguszko, skazany na wieżę za porwanie księżniczki Ostrogskiej, ratował się ucieczką zagranicę. Niejaki Zborowski, spotkawszy go w czasie podróży po obcych krajach, zabił księcia i o spełnieniu obowiązku obywatelskiego sąd zawiadomił.

Dla wykazania się przeto z odbycia kary, każdy kto opuszczał wieżę, otrzymywał akt, któ ry dla uchronienia się od następstw, okazywał tym, którzy go o legitymację zapytali: w przeciwnym razie nie byłby pewny swego życia.

Tel. Bell, Kens. 2651 W. Poplar 0160.
DR. FRANCISZEK TRYGAR
LEKARZ I CHIRURG
3119 Richmond St. 1813 Hamilton St. PHILADELPHIA, PA.
Godziny: 1—9 wieczorem. Szpital „Garretson" Niedziela: 11—3 Godziny: 6—9 8 rano do 6 po poł.

W. FRYSZTACKI
817 N. 3rd St., Philadelphia, Pa.
Agencja kart okrętowych,
Wysyłka pieniędzy,
Sprzedaż domów, asekuracja,
Sprawy notarjalne.

Z Brooklyna, N. Y.

AUTO RIDE

Annę Conley, liczącą 20 latek, znaleziono nad ranem na ulicy, płaczącą spazmatycznie. Sukienka podarta w strzępy w nieładzie, kapelusz o kilka kroków od niej — świadczyły o niemiłem życiu. Odwieziono ją do szpitala, gdzie stwierdzono iż panieneczka na kilku miejscach była ranna. Opowiedziała że odbyła przejażdżkę samochodem, w towarzystwie kilku nieznajomych mężczyzn i że ją wyrzucono z samochodu.

Dobrze jej tak.

KÓŁKO DRAMATYCZNE

urządza Przedstawienie i Bal, odegraną będzie sztuka pod tytułem; „Ulicznik Chicagoski i Szewc - Atleta", komedja w dwóch aktach i inne niespodzianki. W niedzielę dnia 11-go czerwca 1922 roku, w Elm Theatre, 100 Ennis St., Staten Island. Muzyka doborowa polska. Cena biletu 75 cen., początek o godzinie 5-ej po południu.

TOWARZYSTWO ŚPIEWU „LUTNIA"

Tow. Śpiewu „Lutnia" stare i dobrze Wam znane, urządza Piknik, dnia 23 lipca w Cypres Hill Parku, na który spodziewamy się, iż Szan. Rodacy i Rodaczki przybędą z ochotą, bo będzie się można ubawić do woli. Muzyka prof. J. Mroza.

O przybycie uprzejmie uprasza

Komitet.

PAMIĘTAJCIE O WDOWACH I SIEROTACH NA G. ŚLĄSKU

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa biura w Brooklynie
569 Leonard St. blisko Nassau Av. 118 North 9 St. blisko Berry St.
Godziny: 1—2 po poł. 6—8 wieczór 9—10 z rana 6—9 wieczór.
Tel. Greenpoint 3785 i Greenpoint 2403.

Tel.: Greenpoint 5715.
Dr. Ludwik Grycz
126 Eckford St., Brooklyn.
Godziny przyjęcia: 1—3 i 6—8 po południu, w niedzielę 1—3 tylko.

Telefon 4517 Greenpoint.
DR. JÓZEF GLAMKOWSKI
303 BEDFORD AVE. blisko North 6-ej ul. Brooklyn, N. Y.
Ofisowe godziny: Od 1 do 3 popołudniu; od 6 do 8 wieczorem. W niedzielę od 10 do 12 przed południem.

DR. E. W. LIPSCHUTZ
CHOROBY ŻOŁĄDKA
Godziny: rano 9—11 po poł. 1—3 wieczór 6—9
234 South 2nd St. między Roebling i Havemeyer St. BROOKLYN
W niedzielę na zamówienie.

Telefon: South 996.
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista Chirurgji
GODZINY:— 8—9 rano. 1—3 po poł. 6—8 wieczorem.
707 Fourth Avenue blisko 23-ej ulicy BROOKLYN, N. Y.

Tel.: 0499 South.
DR. A. W. RUSIN
CHOROBY KOBIECE I CHIRURGJA
266 17th Street, Brooklyn, N. Y.
Godziny urzędowe: od 11 do 1 po południu i od 7 do 8 wieczór. W niedzielę tylko na zamówienie

Phone Greenpoint 1919.
DR. ANTONI PETRIKO
DENTYSTA - CHIRURG
229 BEDFORD AVENUE cor. North 4th St. Williamsburgh.

Tel.: Williamsburgh 4272.
DR. S. REINHARD
CHOROBY OCZU, USZÓW I GARDŁA.
Dobieram okulary.
GODZINY:—Rano do 1-ej. — od 6—8 po południu. W niedzielę: 9—11 rano.
461 BEDFORD AVE. róg Division ul. Brooklyn, N. Y.
Mówię po polsku.

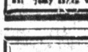
Moja długa praktyka przy egzaminowaniu oczu gwarantuje Wam zadowolenie Założone 1902 roku.
I. M. KURTIS
Ekspert - Okulista
1028 Broadway, Brooklyn, N. Y.
Otwarte wiecz. naprzeciw „The Berlin" Bal jemy szkła w pracowni na miejscu

Telefon: Greenpoint 2279.
Dr. Marion R. Sludziński
GODZINY OFISOWE:— 1—3 po poł. i 6—8 wiecz. Oprócz wieczorów w niedzielę
173 Metropolitan Avenue pom. Bedford Ave. i Berry St. BROOKLYN, N. Y.

JEDYNY POLSKI KRAWIEC NA MANHATTAN AVENUE
Gdy macie zamiar zamówić sobie ubranie, przyjdźcie do mnie i przeglądnijcie próbki. — Wielki wybór. Uszyję wam eleganckie ubranie po przystępnej cenie. Reperacje i czyszczenie staranne. — Usługa szybka.
JAN RUTKOWSKI, 1037 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y.

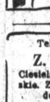
POLSKI ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
Największa Galerja w okolicy. Pierwszorzędna robota. Fotografja w kolorach. Ceny najprzystępniejsze. Wesela i grupy naszą specjalnością. — Zdjęcia za dnia i wieczorem.
M. LIAUKOWICZ
308 Bedford Ave., Brooklyn, N. Y.
Pomiędzy Bedford Ave. i South First St.

Tel.: South 8289.
Z. A. Beck, Kontraktor Ciesielski i Budowlany
Ciesielska budynkowa robota i reperacja. Roboty cementowe i murarskie. Zakładam letnie siatki i zimowe okna do domów. Zakładam okna do ganków. — Wszelkiego rodzaju dachy i reperacje tychże.
293½ — 9th Ave. So. Brooklyn, N. Y.

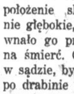
Piękność to Bogactwo
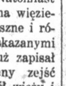
PAMIĘTAJCIE Panny i Mężatki
Darmo poradzę jak usunąć z twarzy Włosy, Pryszcze, Piegi, jak dostać gęste włosy i okrągły biust. Zgłoś się osobiście lub pisz natychmiast. Poradę udzielam bezpłatnie.
D. SPARROW
180 Ave. C, (N. S.)
Róg 11-ej ulicy
NEW YORK, N. Y.

SPECJALNE ZAWIADOMIENIE
OBCHODZIMY OBECNIE NASZĄ PIERWSZĄ ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA INTERESU
Z okazji tej rocznicy, ofiarujemy Wam specjalnie niskie ceny na wszelkich robotach, a więc zakładaniu przewodników elektrycznych oraz na przyrządach i instrumentach.
Teraz jest Wasza sposobność korzystać z tej niezwykłej oferty. Z głębokiem poważaniem
A. CISEK, Kontraktor Elektryczny
568 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y.
Tel.: Greenpoint 6356.

Kronika miejscowa

Dzisiaj: Bonifacego, Walerji.

STAN POWIETRZA

Dzisiaj: Pogoda.

STAN MARKI

Wczoraj płacono 3650 marek za 1 dolara.

Studenterja

G. Kramer student Columbia University aresztowany został za handel kradzionymi przedmiotami. Mądry Kramer trudnił się w przerwach kupnem i sprzedażą rozmaitych przedmiotów podejrzanego pochodzenia. Trafchciał że sprzedał ukradziony studentowi tego samego uniwersytetu złoty zegarek co położyło kres jego akademickiej karjerze.

Strajki

Przeszło 1000 kelnerów wyszło na strajk w 120 restauracjach na East Side i w Harlem. Nie wszyscy właściciele restauracji przyjęli uchwałę unji, a ci którzy samowolnie obniżyli kelnerom płacę musieli wczoraj obejść się bez kelnerów. Kelnerzy z Staten Island wstąpili do unji.

Policjanci eskortowali szoferów dowożących kamienie i piasek do budowli by ich bronić przed napadami strajkujących robotników.

W sądzie

Dziewięć osób oskarżono o kradzież skonfiskowanej księżyców ki. Oskarżonymi są — nie śmiejcie się — dwaj ajenci prohibicyjni którzy tą wyprawą kierowali. Nie bójcie się. Nic im się nie stanie.

Pan Jerome A. Meyers działacz społeczny, organizator Pożyczki Wolnościowej, Czerwonego Krzyża i t. d. wczoraj uznany został winnym kradzieży 5000 dolarów z funduszów tych instytucji.

J. Noble Hayes prezydent izby adwokackiej oświadczył wczoraj, że najlepszym środkiem wstrzymania fali zbrodniczości i — nie śmiejcie się—przestępstw policjantów i detektywów byłoby obalenie prawa Sullivana, zabraniającego noszenia broni. Uzbrojenie obywateli według Hayesa odstraszająco działać będzie na zbrodniarzy.

W przeciągu 5 miesięcy w sądach nowojorskich było o 1074 więcej procesów aniżeli w tym samym czasie w roku ubiegłym.

Na złodzieju czapka gore

S. Baruch zgłosił się do fukcjonarjusza policyjnego przy 100 ulicy i doniósł, że został obrabowany w subwaju. „Ktoś" zabrał mu 899.41 dolarów które były własnością firmy M. Shapiro and Son. Przyparty do muru Baruch przyznał się, że go nikt nie obrabował i zawstydzony wycięgnął z trzewika 899 dolarów. Durny Baruchu gdybyś cicho sie dział niktby tak prędko o głupocie twej nie wiedział.

Nowy teatr

Wobec szalonego braku teatrów migawkowych postanowiono wybudować nowy teatr na Broadway który pomieści 4000 osób i kosztować będzie 5,500,000 dolarów. W mieście z tego powodu panuje radość ogólna.

Kłopoty prohibicyjne

Wykwintny statek spacerowy, własność miljonera z New Yorku przebywającego obecnie we Florydzie zawinął do portu w Brooklynie. Wnet przybliżyły się łodzie motorowe które przyjmowały ładunek składający się ze skrzyń opakowanych w worki. W skrzyniach tych jak się póź niej okazało była dobra wódka. Policja która została powiadomiona przybyła trochę za późno do portu. Dano kilka strzałów na szybko oddalających się ludzi, ale bez skutku. Statek i 2000 skrzyń drogocennego napoju skonfiskowano. Kapitana i 14 osób załogi aresztowano.

Tel. Stuyvesant 9178.

POLSKIE BIURO

NOTARJALNE i REALNOŚCIOWE

Kupno i sprzedaż farm, lot, domów, interesów i t. d.

Kontrakty kupna i sprzedaży.

Porady w sprawach pieniężnych.

INFORAMACJE W SPRAWIE WYJAZDU DO KRAJU. — PASZPORTY PEŁNOMOCNOTWA, DOKUMENTY.

Informacje ustnie lub listownie darmo

GAWLIŃSKI & CO.

426 E. 16th St. New York City

Prezydent Niemiec Ebert odbył podróż po kraju i zwiedził port wojenny Wilhelmshaven, gdzie go entuzjastycznie przyjmowano.

POSZUKIWANIA

Konsulat Ceneralny uprasza osoby niżej wyszczególnione lub osoby mogące udzielić informacji o nich) o łaskawe zgłoszenie się pisemnie lub osobiście do Konsulatu Polskiego, 953 Third Ave., New York City, celem otrzymania wiadomości w sprawach rodzinnych lub majątkowych.

Wojciech Blacha.
Grzegorz Bazliński, Providence, R. I.
Piotr Alfons Kananczuk Darczyk z pow. Kowel, z. Wołyńskiej.
Jan Puźnior (Ruzniar) New Castle, Pa.
Zygmunt Chorzewski
Ks. Maciejewski, Brooklyn, N. Y.
Sylwester Ostrowski, Boston, Mass.
Artur hr. Czerep - Spiridowicz, New York.
Antoni Kleszczuk.
Malwina Łopkowicz.
Józef Pawłowski, z pow Rypin.
Stanisław Jankowski, z pow Ostrowskiego — Bridgeport, Conn.
Konstanty Maliszewski, z pow. Bobrujskiego, New York.

JĘZYK ANGIELSKI

Redakcja „Nowego Świata" otrzymuje w ostatnich tygodniach sporo zapytań w sprawie przyjęcia obywatelstwa Stanów Zjednoczonych. Odsyłamy z reguły wszystkich interesowanych do miejscowych klubów polsko-amerykańskich. Nowojorczanom wskazujemy Klub Niezależny, 511 E. na 6-tej ulicy. Ale w większości wypadków okazuje się, że kandydaci do wyjęcia dru gich papierów nie znają Konstytucji amerykańskiej i nie umieją tyle po angielsku, ażeby odpowiedzieć na pytania zadawane przez urzędy. Ażeby właśnie te trudności dla kandydatów usunąć, Klub Niezależny Polsko-Amerykański, otworzył szkołę angielskiego języka i poznania Konstytucji tutejszej, którą pod kierunkiem wytrawnych fachowców prowadzi w szkole parafjalnej Św. Stanisława na 8-ej ulicy pom. 1-szą i A Ave. O szkole tej podajemy często osobne informacje.

Dowiadujemy się, że niezbyt wiele osób korzysta ze sposobności. W pierwszych tygodniach zapanowało ożywienie i zainteresowanie, ale obecnie ogień słomiany przygasa.

A szkoda. Szkoła będzie prowadzona przez maj i czerwiec. Niechże korzystają z niej ci, którzy decydując się pozostać czas dłuższy w Ameryce, rozumieją że w życiu amerykańskiem ukoniecznie udział brać trzeba. A udział brać można wtedy tylko, gdy pozna się język i posiądzie się pełne prawo obywatelskie.

ELIZABETH, N. J.

W niedzielę 28 maja, odbył się wiec górnośląski, połączony z obchodem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, urządzony staraniem Komitetu Kampanji A. Pol. i placówki 57 wet. Ar. Pol. Wiec zagaił ob. Ludwik Szydłegis, powołując na mówcę por. powstańców G. Śląska ob. Koniecznego. Zgromadzeni w skupieniu słuchali wywodów szan. mówcy, odczuwając wysiłki ludu górnośląskiego w walce o przyłączenie G. Śląska do Polski, czego dowodem były łzy w oczach zebranych.

Porucznik Konieczny szczegółowo opowiedział przebieg powstań na G. Śląsku, oraz szatańskie podstępy Niemców wobec Polaków, jak również bohaterskie czyny armji powstańczych, rezultaty otrzymane i cele dla których lud górnośląski przelewał krew, ażeby się nie dać Niemcom, lecz pozyskać Górny Śląsk dla Polski.

Na wdowy i sieroty po powstańcach złożono imiennie 19.25
Kolekta na sali 15.28

Razem $64.53

Imiennie złożyły następujące osoby:

K. Pałaszewski	$1.00
N. Szulski	2.00
F. Bieryło	1.00
A. Jarczak	1.00
A. Krause	5.00
W. Błażejewski	1.00
S. Gomółka	—.25
A. Kazaniecki	1.00
A. Dziedziałowicz	1.00
F. Zakrzewski	1.00
W. Krok	1.00
P. Niemiec	1.00
A. Macko	2.00
J. Jasion	1.00
W. Karabielo	1.00
W. Białek	1.00
P-stwo Rogoziewicz	5.00
Zieliński	5.00
J. Kulczyński	1.00
J. W. Dudek	2.00
J. G. Wnęk	1.00
W. Barlik	1.00
B. Fedrik	1.00
Augustyniak	1.00
S. Faszczewski	1.00
L. Lzydejgis	1.00
A. Modrzejewski	1.00
Baranowski	2.00
J. Flis	1.00
W. Lacko	1.00
S. Czajkowski	1.00

Józef Nowak,
sekretarz wiecu.

BAYONNE, N. J.

Wspaniały Obchód Trzeciego Maja urządzony staraniem Rady Złączonych Towarzystw, odbył się zeszłej niedzieli 23 maja, b. r.

Tradycyjnym zwyczajem Towarzystwa Polskie skupione w Radzie urządziły uroczysty obchód dla uczczenia wielkiej rocznicy. .

Pogodny i majestatyczny dzień. — Domy, w których mieszkają Polacy przybrały odświętny wygląd; główna ulica Broadway zaroiła się mrowiem ludzi, czekających z niecierpliwością, kiedy pochód towarzystw w sztandarami na czele i muzyką miarokroczyć. Z oblicza każdego polaka i polki biorących udział w uroczystości, można było wyczytać radość wielką i dumę.

Pochód przeszedł głównymi ulicami miasta, aż do szkoły publicznej przy 26 ulicy, gdzie zgromadziły się tłumy publiczności.

Sztandary poustawiano na estradzie, poczem nastąpiła cisza; przewodniczący po krótkim przemówieniu do zebranych poprosił orkiestrę o odegranie hymnów, publiczność powstała z miejsc. Następnie przemawiał po raz pierwszy w języku polskim, powszechnie lubiany i ceniony dr. Piotr Składzień. Polonja pamięta dobrze jego gromkie przemówienie po angielsku podczas wielkiej Manifestacji 15 sierpnia 1920 roku. Urodzony i wychowany on jest w Ameryce, kształcił się w szkołach tutejszych i pokochał on Polskę, bo zna kulturę jej. Jest on wzorem dla inteligencji polsko-amerykańskiej. Mowa jego przepojona była miłością dla Polski,—zaznaczył jak ważnem jest jednoczenie się polaków na wychodźtwie pod względem przemysłu i handlu. Nacisk położył i apelował do rodziców aby swoje dzieci kształcili w wyższych amerykańskich szkołach, dowodząc, że wtenczas wydajniej Polacy amerykańscy będą mogli dopomódz Polsce i zacieśnić węzły przyjaźni dwóch bratnich narodów.

Publiczność mu serdecznie podziękowała za jego dobre rady rzęsistemi oklaskami. Dodać trzeba, że dr. P. Składzień jest tu niedawno, a z każdym rokiem zdobywa sobie więcej popularności.

Dalszą część programu muzykalno - wokalna przypadła publiczności bardzo do gustu, bo każdy numer był z zapałem oklaskiwany.

Przewodniczący powołał następnie tutejszego mecenasa Cz. Pochockiego, który wygłosił podniosłą mowę na temat Konstytucji majowej, rozpocząwszy od słów poety Słowackiego: „O gdybym lutni! Jabym was poruszył śpiewem; gdyby historji księga! przeczytałbym kartę o Polsce, a wstalibyśmy wszyscy jak groby otwarte".

Mówca podniósł znaczenie Konstytucji z przed 131 lat i przedstawił różnicę pomiędzy Konstytucji Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej jako najbardziej postępowej na świecie. W dalszym ciągu streścił obszernie dzieje walk o niepodległość pod jarzmem zaborców w czasach niewoli i w czasie wojny; wspominał o Naczelniku Józefie Piłsudskim jako o odnowicielu duszy polskiej o Jego wielkich czynach dla Ojczyzny.

Mowa ta wywarła bardzo dodatnie wrażenie na zgromadzonych, którzy zamanifestowali to hucznymi oklaskami.

Na zakończenie przewodniczący dziękował zebranym, mówcom i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości.

Zarządzona kolekta na Dom Narodowy Polski, przyniosła 34 dolarów z centami.

Korespondent.

PAMIĘTAJCIE O WDOWACH I SIEROTACH NA G. ŚLĄSKU

DROBNE OGŁOSZENIA

Praca dla Mężczyzn

Sposobność Nadzwyczajna

$50 tygodniowo zapewnione dla zdolnych ludzi. Artykuł pożyteczny łatwy do sprzedania każdej rodzinie polskiej. Informacje: Bazar 133 E. 7 St. New York City. (20m)

Potrzeba górników

Doświadczenie nie wymagalne

stałe zajęcie

Wsiąść na pociąg z Erie Station do Franklin St. N. J.

ZINC CO.

FRANKLIN FURNACE,

Z POWODU nadmiaru zamówień potrzebuję spólnika z małem kapitałem do najlepiej opłacającego się interesu. Pensja $60 tygodniowo. Mam własny patent i fabrykę. Nie o pieniądze chodzi lecz o pomoc i zaufanie. Zgłosić się Metallic Mfg. 703 S. 15 St. corner Springfield Ave. Newark, N. J. (5m)

POTRZEBA 20 robetników do roboty w "Foundry" w Brooklynie, stała praca; 48 godzin tygodniowo; dobra płaca; szansa do awansu. Zgłosić się 24 Myrtle Ave. Agency; Brooklyn, N. Y. (5m)

POTRZERA janitora do budynku i zajmowania się pokojami umeblowanemi tylko człowiek z doświadczeniem może otrzymać zajęcie. Zgłaszać się tylko listownie naadres: K. K. c-o Nowy Świat; 24 Union Square, New York City. (5-m)

Praca dla kobiet

POTRZEBA krawczyni w średnim wieku polski i angielski język wymagany, pierwszeństwo dla osoby pojedyńczej. Wiadomość w sklepie krawieckim, 101 Putnam Ave., Brooklyn, N. Y. (5-f)

Do sprzedania

FARMA. 143 akrów; duży sad, dom 11 pokoi, 300 kur; świnie, gęsi, kaczki; cała obsiana. Cena za wszystko $5500; gotówki $2000.

FARMA 30 akrów, dom 8 pokoi; inne budynki; 5 krów, koń, 10 świń, 150 kur; cała obsiana; pół mili do miasta. Cena $3500. gotówki 1500. Pisarko & Pokutny, 429 E. 5th St., New York City. (9-s)

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż w polskiej i ruskiej dzielnicy, z powodu wyjazdu, 92 North St., Brooklyn N. Y. (9-s)

KTO CHCE sprzedać albo kto chce kupić dom, lotę, farmę, candy store dry goods store, interes krawiecki i t. d., niech się zgłosi do Real Estate, W. Wolański, 111 Dupont St., Greenpoint, Brooklyn, N. Y. (18s)

GROSERNIA i candy store do sprzedania tanio: blizko szkoły. 336 — 18 St. Brooklyn, N. Y. (6s)

TRZY familijny dom na sprzedaż tanio; właściciel opuszcza miasto;—przynosi $900 dochodu rocznie. Cena tylko $6300; 56 Dupont St. Greenpoint Brooklyn. Zgłosić się Steinart; 5 N. Borough Ave. Winfield, Long Island N. Y. (5s)

MEBLE do sprzedania z 4 pokoi z po wodu wyjazdu. 101 St. Marks Pl.; 3 piętro Apt. 20; New York City. (5s)

DO SPRZEDANIA Harmonia chromatyczna; 49 klawiszy; 100 basów;—italijańskiej roboty. Zgłoszenia cały dzień: A. Michalski; 149 Ave. A. 1 piętro do frontu New York City. (5s)

GROSERNIA z dwuch pokoi do sprzedania, można zamieszkać. Zgłosić się od 6 do 8 wieczorem. 612 East 13 St. New York City. Pan Tarnolicki. (5s)

FARMY w Delaware. Farma z całym okwiparzem za niską cenę. 45 akrów pod zasiewem urodzajna ziemia, akier lasu, blisko kolejowego miasta, bardzo dobra lokacja, dobrą woda. Dużo owoców i jarzyn; dwu piętrowy dom, 7 pokoi; duże warandy, stodoła; stajnia; cztery duże kurniki i inne budynki Cena za wszystko dla prędkiego kupca $4400 pół gotówką. W. J. Satterfield. Harrington, Del. (5-s)

Własność na rogu, „Water sever blisko subwaju i tramwaju; cegła na 7 pokojowy dom. Zgłosić się: New House Hurt Point; Avenue Wells; Bronx; N. Y. (5-s)

DO SPRZEDANIA candy, drygood i grosernia, z dwoma pokojami: rent $18 miesięcznie; w polskiej i ruskiej dzielnicy; 94 N. 5th St. Brooklyn; N. Y. Gutowski. (6-s)

Z POWODU większej posiadłości jest tanio do sprzedania trzy jednorodzinne farmy; nowy dom; camp; blisko wielkich fabryk w Albany i Schenectady, kara; szkoła; kościół, zdrowa piękna okolica. Potrzeba $1500 gotówki. Właściciel L. Kallen, 335 East 24 St., room 20, albo 73 St. Marks Pl. New York City. (7-s)

FARMA 127 akrów ziemi; 60 akrów obrobionej ziemi, reszta las i pastwisko, woda przepływa przez farmę; sad: dobry dom 9 pokojowy, stodoła, szopa na wóz; kurniki; plac na mleko i lodownia; 10 krów; 2 świnie; 2 konie; 270 kur; 4 wozy; różne narzędzia do farmy. Cena $4900. Gotówki 1900. Mamy również małe i wielkie farmy i loty do sprzedania we wszystkich stanach. Zgłosić się: Tymchuk & Galigas; 194 Avenue A; blizko 12 ulicy. New York City. (7s)

FARMA 158 akrów ziemi; dom 13 pokoi; jezioro; rzeka; 13 krów; 3 jałówki, 2 konie; 500 kur; wszystka maszynerja; cała obsiana. Cena $4500 gotówki $2000.

Farma 40 akrów ziemi; dom 6 pokoi; sad, rzeka; 3 krowy; koń 150 kur; 20 gęsi; 3 świń; maszynerja; nalia od miasta. $3000, gotówki $1000. Mam dużo farm we wszystkich stanach do sprzedania. Philip Labor, 274 E. 4th St. New York City. (8-s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, dobry wyrobiony interes. Rent tani; mieszkanie przy sklepie, z powodu choroby żony. 335 Johnston Ave., Jersey City, N. J. (11s)

DOM NA CAŁY ROK. Wygodne trzy cztero-pięcio pokojowy „bungalowe" po $975, $1175 i $1375; zawierające całą lotę. $250 gotówki reszta na miesięczne spłaty. Wszystkie nowoczesne ulepszenia; blisko miasta. Room 74; 130 Broadway, New York City. (11s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania w polskiej i ruskiej dzielnicy za przystępną cenę. 193 Ave. C. New York City. (5-s)

NADZWYCZAJNA sposobność! Na sprzedaż lota w Lodi, N. J. przy S. Main i Home Place; bardzo tanio z powodu wyjazdu do Polski. Jan Makowski; 224 East 57th St., New York. (1-34s)

CANDY, stationery i Cigar store z mieszkaniem. Czynsz miesięczny 22 dol. Warunki kupna doskonałe.—67 North 7th St. Brooklyn, N. Y. (6s)

Gotowe do sprowadzenia się

3 pokojowy „bungalow": $700; zawierający lotę. $150 gotówką, — 4 pokojowy „bungalow" $850 zawierający lotę, $250 gotówką, — 5 pokojowy „bungalow": $1000, zawierający lotę, $350 gotówką; reszta na łatwa miesięczne spłaty. Wszystkie nowoczesne ulepszenia. Blisko miasta. Room 74, 130 Broadway, New York City. (29-s)

8-FAMLIJNY dom, lota 25V100, bardzo dobra lokacja; dobre warunki; Czynsz $1100; sprzedam tylko za $6500. — $2500 gotówką. Williams 835 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y. (6s)

Grosernia w dobrym położeniu i lease, z powodu wyjazdu jest zaraz do sprzedania. Kovach 206 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

FARMY do sprzedania. Jeżeli chcesz kupić dobrą farmę, umiarkowana cena, w najlepszej okolicy w New Jersey, zgłosić się albo pisać po informacje do: J. Kerstner, 214 So. Main St. Flemington, N.J. (6j15s)

STATIONERY i ice cream sklep do sprzedania w polskiej handlowej dzielnicy; dobra sposobność dla polaka, blisko szkół; dobry interes; $500 tygodniowo obrotu. Zgłosić się: R. Shulik, 125 Passaic St., Passaic, N. J. (5-s)

ZAKŁAD SZEWSKI do sprzedania z powodu innego interesu, z mieszkaniem. 360 Wythe Ave., Brooklyn, N. Y. (5s)

FARMY GOTOWE

W WISCONSINIE

Kilkadziesiąt farm 40 i 80 akr. 40-stki po $2,200 — $300 wpłaty; 80-tki po $3,200 — $500 wpłaty.

Wszystkie z budynkami, drobnemi narzędziami i inwentarzem. Blisko miast, szkół, kolei. Ziemia glinjasta. Polscy sąsiedzi. Piękna okolica. Dług na 5 do 30 lat spłaty.

Grunta dzikie od $20 do $40 za akier. Tylko $50 wpłaty od 40-stki.

Dopożyczamy do wys. $500 włożonej wpłaty po oczyszczeniu 5 akrów własnego gruntu.

Kupującym zwracamy za bilet kolejowy.

Pisać po polsku po bliższe informacje wprost do właścicieli:

Wisconsin Colonization Co.

SALES DEPT.

EAU CLAIRE, WISCONSIN

RESTAURACJA do sprzedania z powodu większego interesu. 200 Ave. C. New York City. (8s)

Do sprzedania sklep reparacji butów, z powodu wyjazdu do kraju. 158 Passaic St., Passaic, N. J.

DO WYNAJĘCIA

W PIĘKNIE położonej polskiej farmie umeblowane pokoje do wynajęcia. Używanie kuchni dozwolone. O bliższe szczegóły udać się do Mrs. M. Smith; Lenards Bridge, Conn. (10r)

POKÓJ umeblowany do odnajęcia dla inteligentnego polaka. Wolański, 47 East 7th St., Apt. 8, New York City. (5r)

POKÓJ do wynajęcia. Czwarte piętro front na prawej stronie. Zgłosić się o 7 wieczór; 104 East 97 St. (6r)

POSZUKIWANIA

DWUCH piekarzy, 2-ga i 3-cia ręką poszukuję zajęcia. Zgłoszenia: 644 East 9 St. New York City J. Kudok. (5l)

CHŁOPIEC albo dziewczyna od 12 do 16 lat otrzyma staranną opiekę w polskiej rodzinie na przedmieściu w zamian za pomoc w sprzątaniu domu; mała zapłata i utrzymanie. Wiadomość W.Z. c-o Nowy Świat. (10l)